№. 122. w Srodę

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

dnia 29. Maja 1850.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, dn. 25. Maja. — Na obu radach ministeryalnych rozbierano pytanie, czy zamach na życie króla był politycznym. Lubo pytanie to w duchu zaprzeczającym rozwiązano, jednakowoż okazywała się pewna skłonność do uważania téj zbrodni, jako wypływu z ducha czasu, i dla tego wzięto pod rozwagę środki, jakiemiby należało wystąpić przeciw niemu. Szczególniéj prasie demokratycznéj przypisywano zgubny wpływ na lud prosty, i popierano myśl zaprowadzenia surowego prawa prasy. Według prawdopodobieństwa będzie w krótce nowe prawo prasy nadane, podobne do projektu, jaki przedłożono izbom przed ich rozwiązaniem, którego jednak nie wzięły pod rozprawy z powodu krótkości czasu. Nowe prawo oktrojowane, ma natychmiast obowięzywać. — Pogłoska niesie, że Sefeloge w więzieniu ciężko zachorował. — Dziś wypuszczono na wolność aresztowanych w dniu zamachu Berendsa, Mejena, Streckfusa i Bernsteina, bez poprzedniego przesłuchania. Równie uwolniono reprezentanta miasta, Kunowskiego, ponieważ Sefeloge oświadczył, że u Kunowskiego znajdują się jego papiery, a tym nie był reprezentant, ale major Kunowski, pracujący w ministerstwie wojny, przez którego ręce przesłał Sefeloge swą petycyą.

Przedwczoraj rozpoczęły się obrady kongresu gospodarczego w Berlinie; powołany nań pan Rothe z pod Rawicza, dawniejszy zarządzca ordynacyi ks. Sulkowskich podał, jak twierdzi gaz. pozn. niem. pewną ilość wniosków, z których 4 kongres przyjąć postanowił. Wnioski te są następujące: 1) bezpłatne rozdawanie popularnéj nauki o nawozach; 2) ustanowienie komisyi egzaminacyjnéj gospodarczéj dla każdéj prowincyi; 3) wystawienie szpitalu dla czeladzi w każdym powiecie; 4) zamianowanie w każdéj prowincyi dwóch obywateli na członków kolegium gospodarczego.

Z rozmaitych stron monarchii pruskiéj i księstw niektórych, jako to: z Darmstadu i Badeńskiego, tudzież z Monachium i Moguncyi dochodzą pewne wiadomości o przygotowaniach wojennych. Utworzonym być ma ogromny korpus obserwacyjny i wzdłuż granic francuskich rozłożony. Allg. Abendzeitung zapewnia, że te przygotowania rozporządzono w skutek wiadomości przez rząd francuski z Paryża nadesłanych.

## Królestwo Polskie.

Warszawa, dn. 25. Maja. — Cesarz i król z cesarzewiczem następcą tronu, przybyli do Warszawy w dniu wczorajszym o godzinie 8½ wieczorem. W orszaku znajdują się: jen. adjutant hr. Orłow, jen. adjut. hr. Adlerberg, jenerałmajor świty książe Menszykow, rzeczywisty radca stanu lejbchirurg Enochin i Rzeczywisty radca stanu Sukowkin.

JO. feldmarszałek książe Warszawski, hr. Paszkiewicz Erywański, namiestnik królestwa, w dniu wczorajszym wrócił z Iwanporodu.

Dnia 24. t. m. rozstał się z tym światem Michał książe Radziwiłł, były naczelny wódz.

## Anglia.

Londyn, d. 21. Maja. — Poróżnienie z Francyą wciąż, jeszcze tutaj szczególniéj zajmuje, ale nie dla tego, iżby rozumiano, albo się lękano, że ono istotnie zerwanie stosunków lub wojnę z Francyą sprowadzi, ale z powodu tego, iż stósownie do stanowiska stron, albo przemiany w naszéj polityce, przynajmniéj zagranicznéj, albo takowéj w polityce rządu francuzkiego powszechnie się spodziewają. Dzienniki Times i Morning Chronicle, którym od dawna już lord Palmerston był solą w oku, reprezentują teraz tylko stronnictwo peelowskie, które przez wystąpienie Peela i powołanie wigów nie dobrowolnie na piasku osiadło, teraz zaś zaczepkami blachemi przeciw ministerstwu albo właściwiéj przeciw jego polityce zagranicznéj — w innych bowiem względach nie mają mu co zarzucić, a w kwestyi żywotnéj teraźniejszéj Anglii, zasadzie wolnego handlu, pod tąż samą stoją chorągwią, — które owemi więc ciągłemi podjazdami przeciw lordowi Palmerstonowi spodziewa się sprowadzić przesilenie, a potém przyjść znów do mody. Z dzienników torysowskich, które się w części za lordem Palmerstonem, w części przynajmniéj przeciw Francyi oświadczają, przytaczamy tylko Morning Post i Morning Herald. Tak te, jako też pisma liberalne, które wszystkie ów groźny obrót sprawy dążnościom rosyjskim i reakcyjnym burgrabiów francuzkich przypisują, mają nadzieję, iż cała ta sprawa upadkiem teraźniejszego ministerstwa francuzkiego się zakończy. Dla uzupełnienia treści, podajemy tu jeszcze rzeczy następujące, które dzienniki ministeryalne ku obronie postępowania angielskiego w téj sprawie przytaczają. Kiedy Anglia usługę ofiarowaną Francyi przyjęła, i barona Grosa do Grecyi wysłano, otrzymał Wyse instrukcye, aby środków przymusowych na nowo nie rozpoczynał, oprócz przypadku, gdyby Gros miał oświadczyć, iż nie zdoła rządu greckiego skłonić do przyjęcia warunków takich, jakieby po dokładném zbadaniu rzeczy przedłożyć za słuszne uważał. Z przyjazdem barona Grosa do Grecyi rozpoczęły się pomiędzy nim i Wysem z jednéj, a Londosem z drugiéj strony układy. Tydzień po tygodniu przechodził, a nie było widoków załatwienia. Po kilka razy mówiono, że baron Gros odstąpił od misyi swojéj. Tymczasem rząd francuzki i angielski same się sprawą ową zajęły i zawarły znany układ w Londynie z tym jednakowoż dodatkiem, iż takowy nie będzie miał znaczenia, jeżeliby tymczasem w Atenach ugoda stanęła. W ciągu czasu tego w Atenach także się układano; ale gdy się rzecz owa na kilka miesięcy przewlekła, oświadczył bar. Gros, że nie może daléj popierać żądań Anglii u rządu greckiego, lub zmusić go do ich przyjęcia. Jak długo Wyse miał jakąkolwiek nadzieję, iż usiłowania Grosa nie pozostaną bez skutku, cierpliwie czekał. Dopiero kiedy się okazało, że dłuższe zwłaczanie według wszelkiego podobieństwa jednak do niego nie doprowadzi, rozporządził admirał Parker środki przymusowe stósownie do instrukcyi, zaraz potém przypłynął okręt parowy francuzki, który zawiadomił bar. Gros o układzie zawartym w Londynie. Baron Gros doniósł o tém Wysemu i prosił o zawieszenie kroków nieprzyjacielskich. Teraz więc biorą we Francyi panu Wysemu szczególniéj za złe, że do żądania tego się nie przychylił; ale tutaj zważać należy, że kroki nieprzyjacielskie stósownie do instrukcyi Wysego, kiedy poselstwo Grosa uważać można było za chybione, już się na nowo rozpoczęły, a Wyse zatém jest uniewiniony, jeżeli w téj chwili zwłokę dalszą odrzucił. W 48 godzin po przyjęciu przez Grecyą warunków Wysego, otrzymał on także doniesienie o układzie londyńskim, ale naturalnie za późno, sprawa ta już załatwioną była. — Zresztą warunki w Atenach przyjęte są nawet w części korzystniejsze, aniżeli objęte ugodą londyńską, gdyż według tych, suma mająca być przez Grecyą wypłaconą, wynosi 8500 funt. szt., według tamtych tylko 6300. Daléj, podług układu londyńskiego, ma rząd grecki z powodu pokrzywdzenia, jakiego osada pewnego okrętu wojennego angielskiego w Grecyi doznała, napisać do rządu angielskiego list uniewiniający (alette of »apology« or excuse), kiedy w układzie ateńskim jest jedynie mowa o wyrażeniu »pożałowania«, które to wyrażenie widocznie dla Grecyi jest łagodniejszém i mniéj upokorzającém, aniżeli wyrazy: uniewinienie lub apologia. Jedynie pod względem portugalskich pretensyi Pacifika układ londyński dla Grecyi jest cokolwiek pomyślniejszym, aniżeli ateński: tamten bowiem stanowi, iż o takowych trzech przez Francyą, Anglią i Grecyą zamianowanych rozjemców ma zdanie swoje wyrzec, kiedy Wyse deponowanie rękojmi 150,000 drachm (5250 funt. szt.) aż do uzasadnienia uroszczeń owych przez niego samego przeprowadza. I w tym punkcie być może, iż Anglia jeszcze dodatkowo uczyni Francyi koncesyą i postanowienia ugody londyńskiéj przyjmie. Dziennik Globe znajduje branie się bar. Grosa w Atenach w dniu 23. Kwietnia (jak lord John Russel) zupełnie zagadkowém. Oświadczył on poselstwo swoje za chybione, lubo depesza dawniejsza wyraźnie zawieszenie środków gwałtownych na czas usiłowań dyplomatycznych pośrednika tego rozporządza. Jeżeli mu zatém szczerze chodziło o odwrócenie środków gwałtownych, dla czegoż z takim pospiechem

oświadczył, iż dzieło swoje uważa za ukończone? i czemu nie czekał na nowsze instrukcye? — Globe na to daje odpowiedź następującą: »Gros działał z polecenia swego rządu, który chciał związek z Anglią w oczach ludu zrobić niepopularnym.«

## Francya.

Paryż, dn. 23. Maja. — Według Patrie zgromadziło się ministerstwo na radę gabinetową, względem depeszy nadesłanéj przez Palmerstona, którą uznało za niewystarczającą. Powiadają, że Palmerston wprawdzie nie jest przeciwnym utrzymaniu układu londyńskiego, ale milczy zupełnie o lekceważeniu rządu francuzkiego, którego się dopuścił gabinet londyński, i zwala całą winę wypadków w Atenach na francuzkiego pełnomocnika Grosa, który nie popierał z należytą gorliwością swego zadania i przyczynił się na drodze ubocznéj do środków przymusowych przed nadejściem układu zawartego w Londynie. Rząd francuzki postanowił obstawać za zadosyćuczynieniem z powodu nie uwzględnienia go przez Anglią. Nikt przecie nie wierzy, aby z tego powodu przyjść miało do wojny pomiędzy Anglią a Francyą, dziwią się przeto, dla czego tak ogromne przysposobienia robią w portach francuzkich. Dziś nadeszły też depesze od posła francuzkiego Grosa z Aten, ale w nich nie masz nic nowego.

Siecle donosi, że były redaktor dziennika Voix du peuple, Duchene został w nocy potajemnie przewieziony z więzienia St. Pelagie, gdzie siedział za przewinienia prasy, do centralnego więzienia w Clairvaux.

Evenement powiada, że Proudhon pozostanie w cytadeli doulerskiéj i tylko na dniu 29. Maja ztamtąd dostawiony będzie w procesie pewnym prasy jako świadek do Paryża.

Dziennik jeden demokratyczny powiada o wczorajszéj mowie Montalemberta: kiedy jedni chwalą energią jego w poduszczaniu do odwagi drugich, jako odpowiedną położeniu niebezpiecznemu spraw obecnych, drudzy woleliby usłyszeć z ust obrońcy religii chrześcijańskiéj nawracanie za pomocą przekonania, przykładu i dobrych uczynków. Tymczasem p. Montalembert sieje samą wojną, wyprawą rzymską wewnątrz kraju, walką na śmierć lub życie. I przeciw komu? Naprzeciw socyalizmowi, jakoby socyalizm był istotą, która ma formę, postać i ciało pochwytne. Uderza on na aglomerat wszelkiéj opozycyi, począwszy od najłagodniejszéj (Siecla np.) aż do najradykalniejszéj i najgroźliwszéj. Obrażające wyrażenia Montalemberta naprzeciw Cavaignakowi nawet stronnicy mówcy ganią.

Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie 22. Maja. Jak wczoraj, tak dzisiaj pełno ciekawych na galeryach. Około pałacu zgromadzenia narodowego zalegają tłumy osób, które spodziewają się, iż je wpuszczą do trybuny słuchaczy. Spokojność wszędzie panuje. Załoga w pałacu wojskowa wzmocniona. Posiedzenie rozpoczyna się o w pół do drugiéj. Członkowie lewéj strony wciąż składają petycye naprzeciw reformie wyborów. Laroche jacquelin składa petycyą żądającą odwołania się do ludu względem pytania: czy rzeczpospolita, czy monarchia?

Potém wchodzi na mównicę Bechard legitymista i broni projektu reformy wyborów. Co zarzucają temu projektowi? Powiadają, że unieważnia wszechwładztwo ludu i gwałci konstytucyą. To nieprawda. Wszechwładztwo ludowe nie może wypowiadać się inaczéj, tylko wedle ustawy konstytucyjnéj. Konstytucya powiada, że nikt nie może być wyborcą, kto nie używa praw cywilnych i politycznych. Prawo cywilne nie objaśnia, jakie warunki posiadać trzeba do używania obywatelstwa i żąda wytłumaczenia téj kwestyi od konstytucyi; — ale konstytucya nie zdefiniowała tych warunków. My więc jesteśmy zmuszeni poszukać tych warunków. Otóż zobaczmy co powiedziały w téj mierze wszystkie nasze przeszłe konstytucye. — Tutaj mówca roztrząsa wszystkie konstytucye od roku 1789. i wyjmuje z nich jeden pewnik, że od obywatela zawsze żądano stałego zamieszkania. Tutaj dowodzi, że wszechwładztwo ci tylko obywatele posiadają, którzy są osiadli, bo oni ponoszą wszystkie publiczne ciężary. Wagabondy i nomady koczowników nie mogą równych z osiadłymi praw używać, bo nigdy nie są odpowiedzialni za wypadki, za potrzeby kraju. Następnie mówca stawia różnice pomiędzy znaczeniem stałego mieszkania i miejsca pobytu (le domicile, la résidence). Konstytucya żąda stałego zamieszkania od głosujących, stały więc tylko mieszkaniec ma prawo obywatela. Obecny projekt reformy elektoralnéj miał na celu bezpieczeństwo publiczne i zapewnienie swobód obywatelom, a więc dla tego wyzwolić chce ich z pod wagabondów, których awanturnicy rekrutować mogą każdéj chwili do zamachów, a którzy obecnie służą socyalistom, bo ruina powszechna obiecuje im korzyści materyalne. — Tą definicyą oczyszcza mówca projekt rządowy z zarzutów jakoby naruszał wszechwładztwo ludowe i konstytucyą i głosuje za projektem.

Montalembert podnosi dwa zarzuty zrobione projektowi, t. j. pogwałcenie konstytucyi i zamach na wybory powszechne. Jako członek komisyi siedmnastu zaręcza, że miano większy wzgląd na poszanowanie konstytucyi i wedle jéj ducha uregulowano tylko wybory. — Opinią, jakoby projekt gwałcił konstytucyą przypisuje on fałszywéj pozycyi przeciwników, którzy nieustannie wołają, że konstytucya jest zgwałconą, a wołają bezzasadnie. Ja byłem sam przeciwko téj konstytucyi i głosowałem przeciw niéj; nie winienem jéj przeto ani czci ani miłości, ale winienem jéj posłuszeństwo jako obowiązującemu prawu. Ale są ludzie, którzy nieustannie attakują wszelkie prawo przez całe życie. Nie stosuję tego do jenerała Cavaignaca, który służył monarchii wiernie i był odpowiednio nagrodzony; nie mówię tego do pana V. Hugo, który zmienił wiele razy stronnictwa i opiewał wszystkie rządy. — Następnie mówca od osobistych uwag idzie do kwestyi żywotnéj, i odpowiada, że dla zwalczenia socyalizmu trzeba było zrobić wyprawę na zewnątrz przeciwko rzplitéj rzymskiéj. W sprawie rzymskiéj Francya miała tylko trzy rzeczy do wyboru — »neutralność, wspólnictwo, albo otwarta nieprzyjaźń.« Neutralność była to śmierć; wspólnictwo niepodobne, bo nie można było łączyć się z rzecząpospolitą na morderstwach opartą; więc izba wybrała a raczéj po dwakroć pochwaliła trzeci środek to jest otwartą nieprzyjaźń. Musimy prowadzić daléj wyprawę rzymską tak jak walkę czerwcową, w któréj zwycięzcą był ten sam jenerał (Cavaignac) który nam tak silnie wczoraj oponował. (Tu nadmieniamy, że Montalembert umyślnie dawał uczuć Cavaignacowi i V. Hugo zmienność ich opinii.) — Jeżeli prawo obecnie przyjmiecie, to ono da wam wielkie zwycięztwo moralne, bo wprawi w ład społeczeństwo, da gwarancyą porządkowi, utwierdzi konstytucyą, bo wyzwoli społeczeństwo z pod teroryzmu. Zwraca następnie głos do téj saméj większości, która okazała się przy głosowaniu w sprawie rzymskiéj, kwestyi wychowania publicznego i żąda od niéj w obecnéj chwili niesienia pomocy zagrożonemu porządkowi głosowaniem za projektem rządowym. Montalembert usiłował dowieść, że prawo obecne w niczém nie narusza konstytucyi, owszém idzie jéj w pomoc i wedle jéj ducha urządza wybory, a jest ono jedynym środkiem pozostałym na uratowanie się społeczeństwa.

Cavaignac zabiera głos, aby się otrząsnąć z zarzutu zrobionego mu przez pana Montalemberta. Stawiając konsekwencye postępowania swojego, odpowiada raczéj myśli Montalemberta jak słowom, że w roku 1850. broni tych wyborów, gdy są zagrożone u źródła. Zaręcza, że nie jest socyalistą, i jest tym samym, jakim był r. 1848., »ale to nie jego wina, że dobre prawo zostało dziś po stronie socyalistów i on go bronić musi.

E. Arago chwyta różne części mowy z Montalemberta i zbijać usiłuje; ale żadnego nie wzbudził interesu. Pojawia się wrzawa z żądaniem zamknięcia dyskusyi ogólnéj, — jakoż z wielkiém zdziwieniem zamknięcie to znaczną większością przyjęte i sesya zawieszona.

(Telegraficzna wiadomość). Paryż, dn. 24. Maja, wieczorem o godzinie 8. Prezydent odpowiedział na zaproszenie, iż nie może przybyć na uroczystość otworzenia kolei żelaznéj w St. Quentin, ponieważ trudno opuścić Paryż w chwili obecnéj. — Dziś z rana odbywały się pochody wojsk w stolicy. Spokojność wciąż panuje. W zgr. narodowém oświadczył dziś Juliusz Favre (góral) z trybuny, że lud nie powstanie. Thiers opisywał niebezpieczeństwo obecne i zwalczał socyalizm w różnych systematach.

## Austrya.

Wiedeń, d. 19. Maja. — Dzisiejsza Reichszeitung w artykule wstępnym zapowiada pomyślne zmiany w dzisiejszych stosunkach Węgier. Po treściwym przeglądzie dotychczasowego postępowania rządu w tym kraju, artykuł wspomniony, ważny ze względu na stanowisko półurzędowe tego dziennika, tak daléj przemawia:

»Czynności sądów wojennych, wkrótce wezmą koniec, a przynajmniéj ograniczą się do osób najmocniéj skompromitowanych. Wówczas, gdy się zadość uczyni prawu, nadchodzi zda nam się chwila odróżnienia uwodziciela od uwiedzionego, tego, który stał się powodem nieszczęścia kraju, od tego, którego ogólny ruch uniósł. Wówczas nadchodzi chwila przejrzenia raz jeszcze, i to w duchu pobłażania, spisanych protokułów. Mamy wszelkie powody mniemać, że wkrótce ogłoszony będzie rozciągły akt łaski cesarskiéj, który liczne więzienia roztworzy, i mnóstwo nieszczęśliwych z wdzięcznem sercem i zmienionem usposobieniem do rodzinnego kraju powróci. Przez ten akt łaski, połączony z innemi środkami, mającemi świadczyć o troskliwości rządu o dobro Węgier, ścieśni się znacznie grunt przyjmujący dotąd nasienie nieufności i niezadowolenia.

Dwa ważne rozporządzenia, dotykające bezpośrednio materyalnych stosunków Węgier, mają szereg tych środków rozpocząć. Pierwszem jest zapewnione już konstytucyą państwa zniesienie linii celnéj międzykrajowéj, które wszystkie ludy monarchii w jeden celny obręb połączy. Potężny wpływ tego środka na dobry byt Węgier, ich produkcyą i ruch handlowy wkrótce się da uczuć. — Drugi środek uczyni zadość wymaganiom sprawiedliwości i polityki. Mówimy tu o wynagrodzeniu urbaryalném właścicieli ziemi. Przezto zaradzi się niejednéj podupadłéj fortunie, a szczególniéj większéj własności ziemskiéj dostarczy się potrzebny kapitał do skutecznéj uprawy i ulepszenia gospodarstwa. Gdy zaś w ostatnich czasach, z tych warstw właśnie, najnieprzyjaźniejsze podnosiły się głosy przeciwko rządowi, przyjmiemy zatém ten środek jako dowód, że rząd nie zna innego prawidła w swoim postępowaniu, jak tylko sprawiedliwość i dobro kraju.«

Wiedeń, 22. Maja. — Dzisiejsze dzienniki nic niezawierają ważnego. Organizacya lombardzko-weneckiego królestwa jest teraz głównym przedmiotem obrad w ministeryum. Włoscy ludzie zaufania wnieśli, aby w miejsce sejmów krajów ustanowiony był dla tych prowincyi rodzaj izby politycznéj, gdy deputowani z powodu nieznajomości języka, niełatwo mogliby mieć udział w ogólnym sejmie wiedeńskim; lecz komissya wniosek ten odrzuciła z uwagi, iż to naruszyłoby jedność monarchii i zasadę centralizacyi. Mimo

tego projektowana reorganizacya ma być bardzo rozciągła i także obejmować system celny.

Zanim nastąpi ogłoszenie nowego prawa o stanie oblężenia, które już jest na ukończeniu, będą wprowadzone rozmaite zmiany w dotychczasowém prawie wojennéin. Zmiany te, nad któremi obecnie w ministerstwie wojny pilnie pracują, mają być niebawem ogłoszone. Toż ministerstwo zarządziło rewizyą systematu fortyfikacyjnego całéj monarchii, w celu zaprowadzenia w nim potrzebnych ulepszeń. Wszystkie twierdze mają być postawione w najlepszym stanie, a przejścia górskie mają być ufortyfikowane. Wiele także mówią o nowém uregulowaniu armii. Krajowe komendy wojskowe mają być całkiem zniesione, a natomiast cała monarchia na komendy dystryktowe podzieloną.

Umieszczamy artykuł Pressy w sprawie greckiéj, który kwestyą tę zupełnie z innéj strony przedstawia:

»Wypadek, którego skutki mogą być ogromne, zmienił nagle polityczne stanowisko Francyi. Rząd nasz zerwał stosunki z Anglią. Minister spraw zagr. doniósł o tém urzędownie z mównicy, odczytawszy depeszę odwołującą naszego ambasadora pana Drouin de Lhuys. Zgromadzenie prawodawcze z głębokiem wzruszeniem przyjęło tę wiadomość. Czujemy bardzo dobrze drażliwość honoru narodowego, ale strzeżemy się tych pokus, choćby na pozór najszlachetniejszych. Minął już czas, kiedy polityka była placem popisu odwagi, kiedy najdzielniejsi ludzie stanu byli najmężniejszymi rycerzami, kiedy miecz był jedynem narzędziem rządowém, a myśli torowały sobie drogę strzałami działowemi. Wszystko się zmieniło: nazwisko i rzecz. Teraz siłą jest prawo, sławy już się wojną nie zdobywa, ale pokojem i postępem. — Chcieliśmy więc kwestyą tę rozebrać na zimno, poważnie, bez przesądów i uprzedzeń, ocenić jéj stanowisko i wagę, i wykazać jéj następności ogromne, niszczące, straszliwe, a jawiące się od razu na téj drodze, którą się puszcza nasz rząd. Chcemy to zrobić w zupełności, o ile nam dozwala krótkość czasu po skończoném posiedzeniu, przejętem jeszcze wzruszeniem i zadziwieniem tego wypadku.

»W sprawie greckiéj są dwie kwestye: jedna drobna, podrzędna, dziecinna; druga ważna, pełna trudności i niebezpieczeństw. Obejrzymy obie pokrótce. Drobniejszą kwestyą jest spór między Anglią a Grecyą toczący się od dwóch lat, urosły w skutek drobnych waśni pana Piscatory i Lyonsa, spierających się z sobą o pierwszeństwo.

»Te kłótnie dyplomacyi adwokackiéj, dochodzące aż tutaj przez dzienniki Philhellenów i przez organa bankierów protegujących króla Ottona i skarb grecki z własnego interesu, przydały pewną wagę kwestyi, która sama z siebie żadnéj nie miała. Rewolucya Lutego w Atenach, jak i w Madrycie zniosła ten drobny antoganizm drażliwy a śmieszny, gdyż polecono ajentom naszym w Grecyi i Hiszpanii, aby więcéj nie ubiegali się o wpływ i przewagę na dworach, a każdemu narodowi przyznali narodowość i godność mu przynależną. Wszystko się więc uciszyło; ta polityka miała najpomyślniejsze następności, bo w trzy miesiące Hiszpania pożegnała ambasadora angielskiego, a sprzeczki ateńskie ucichły w Paryżu. Trzeba wyznać, że Grecya (bo w reszcie słabość państwa nie jest przywilejem upoważniającym do krzywdzenia sąsiadów), Grecya mówimy więc, dawała ciągle powód do nowych skarg ze strony Francyi, niemniéj, jak ze strony Anglii. Mimo to, Francya obdarzała ją swoją protekcyą i zasiłkami, a rząd grecki niezapłacił nawet procentu od pożyczki zaciągniętéj. W chwili, kiedy wybuchła rewolucya lutego, kiedy skarb nasz był prawie pusty, Francya wierna swojéj opiece względem Grecyi, nie wahała się wypłacić za nią 500,000 franków.

»Anglia miała osobne pretensye, nie rozbieramy ich. Wolno jéj było domagać się wynagrodzenia lub też wspaniałomyślnie puścić w niepamięć; ale zbliżona bardziéj do Grecyi przez wyspy Jońskie, bezpośrednio z nią się stykała i przez to miała więcéj sposobności do walki i odwetu. Zdaje nam się, że postąpiła nieco za ostro. Nie chcemy wdawać się w széroki opis tego osobliwszego sporu między Anglią i Grecyą; kolumny nasze byly nim napełnione.

»Anglia interweniowała w sporze naszym z Portugalią, kiedyśmy mieli bombardować Lizbonę i chcieli pomścić się aresztowania jednego Francuza, bardzo sprawiedliwie uwięzionego za ubliżenie religii i rządowi krajowemu. Nie interweniowała, kiedyśmy wystąpili zbrojnie w Saint-Jean d'Ulloa przeciw Mexykowi. Nie interweniowała, kiedy mściliśmy się bombardowaniem całego miasta i zajęciem całego kraju, nierozważnego kroku Deja algierskiego. Nie interweniowała, kiedyśmy poszli do Rzymu i nieszczęsną fatalnością wmieszali w obce sprawy. Za śmiało i za nadto wdaliśmy się w obce sprawy. Za śmiało i za nadto wdaliśmy się w tę sprawę między Grecyą i Anglią. Wszakże uczciwa chęć przyniesienia pomocy narodowi słabemu, mogła nas nakłonić legalnie do ofiarowania naszéj interwencyi. Lecz sposób tych interwencyi trzeciego oznacza prawo publiczne, są trzy jego formy zwykłe: pośrednictwo, medyacya, i dobre usługi. Pośrednictwo jest prawem przyjętém przez dwa państwa, wedle którego oba zdają się na wyrok mocarstwa interweniującego. Medyacya nie obowięzuje tak ściśle; nie ma wyraźnego obowiązku, są tylko pewne względy, które skłaniają do zdania się na sąd pośrednika. Dobre usługi, są prostym środkiem postępowania przyjaznego względem obu państw spornych, dla przywiedzenia ich do zgody. Ale żadne z tych państw nie jest obowiązane uledz decyzyi mocarstwa pośredniczącego.

»Ten ostatni właśnie wypadek zachodzi względem Anglii; podaliśmy nasze propozycye przez pana Grosa ministrowi angielskiemu w Grecyi panu Wyse; nie przyjął ich w zupełności. Król Otto, lękając się o utratę popularności u swoich poddanych chciał po raz wtóry być zmuszonym pozorem przemocy. Ten przymus pozorny, którego chwycił się admirał angielski, trwał przez dwie godziny. Propozycye angielskie zostały przyjęte; wszystko załatwione już w Atenach.

»Kiedy się to działo w Atenach, pan Drouin de Lhuys bezpośrednio negocyował z lordem Palmerstonem w sposób korzystniejszy dla króla Ottona. Ale odległość z Aten do Londynu i powolność kuryerów z Londynu do Aten, były powodem skrzyżowania się tych negocyacyj, niejedności i niezgodności w ostatecznym rezultacie; z czego wynikło, że dobre usługi Francyi były jakoby odrzucone i między gabinetém francuzkim i lordem Palmerstonem zaszło jakoweś nieporozumienie.

»I oto cała sprawa. Jak widzimy wypadało ją załagodzić pewnem wyjaśnieniem, względami, które dwa wielkie narody winny sobie wzajemnie. Lecz myśmy sobie powiedzieli: że obok téj małéj sprawy jest jeszcze inna wielka, tak jest bardzo wielka — bo fatalne położenie, w które nas popchnęła nasza nieprzezorność i chytre podszepty bezimiennych doradców.

»A jakie położenie!

Francya monarchiczna mogła do woli wybierać alians z Rossyą lub z Anglią; od wyboru tych dwóch aliansów zawisła jéj droga polityczna w Europie a szczególniéj też na wschodzie. Lecz z dniem kiedy demokracya ustanowiła rząd, alians z Rossyą z pojęcia samego anti-demokratyczny, stał się nonsensem, zatém dla naszego kraju niepodobnym. Stósunki ścisłe z Angliją, mocarstwem konstytucyjném i liberalném, są tém samem następnością konstytucyi demokratycznéj w Francyi.

»I tylko taką federacyą piśmienną lub niepiśmienną dwóch wielkich mocarstw liberalnych, Anglia i Francya mogą — łącząc z sobą część Włoch i niemiec konstytucyjnych, dać Europie rękojmią przeciw téj ogromnéj przewadze monarchii rossyjskiéj, uciskającéj bezustannie wolność stałego lądu.

«Tylko tym systemem otwarty dla nas handel na morzu śródziemném, zabezpieczony Algier, zapewniony wzrost naszych kolonij, uświęcona nietykalność państwa Tureckiego, téj zapory przeciwko Rossyi. Trzeba wyznać, że gabinet angielski pojął to przewybornie z ogłoszeniem Rzeczypospolitéj. Piszący te słowa widział na własne oczy w kilka godzin po 24 lutego w gabinecie spraw zagranicznych list lorda Welingtona w odpowiedzi panu Lamartine upewniający, że Anglia doskonale rozumie ten nowy stan rzeczy na świecie. Było to więc wielkiem szczęściem dla rewolucyi lutego i dla utrzymania pokoju w Europie, że rewolucya wypadła w chwili istnienia gabinetu Whigów lorda Palmerston. Gdyby w Londynie rządził na ówczas gabinet nieliberalny antidemokratyczny i anti-francuzki, napojony maxymami Burkego i tradycyami Pitta, téjże saméj chwili zawiązałaby się koalicya monarchiczna przeciw Francyi. Żaden człowiek nie może przypuścić bez zadrżenia wszystkich następności téj wojny z koalicyą, nazajutrz po rewolucyi lutego. Nie byłoby spokoju, byłaby wściekłość. Zamiast bezpieczeństwa narodowego — przestrach, przymuszone pożyczki, pospolite ruszenie, naprężenie wszystkich muszkułów Francyi ku granicom i nieuniknione konwulsye wewnątrz, takie byłyby skutki. Tylko rząd ostatecznych zasad i rozpaczy mógłby naówczas w Paryżu odpowiedzieć téj wojnie koalicyi.

»Od tego czasu gabinet angielski, czy to we Włoszech czy w Niemczech nie dał nam powodu do żalu, i owszem okazywał się wszędzie przychylnym i lojalnym dla Rzeczypospolitéj; załatwiał trudności zamiast ich powiększać, wspierał nas wszędzie i nieustannie we wszystkich rozsądnych umowach.

«Nikt nas niemoże podejrzywać, kiedy słyszy te słowa bo w innéj epoce przekładaliśmy szczerze alians z Rosyą, ale jesteśmy sprawiedliwi i przezorni. Rewolucya i Rzeczpospolita 24 lutego przyjaźń naszą bardzo logicznie przeniosły z Petersburga do Londynu, i to właśnie zasmuca, zniechęca, przywodzi do rozpaczy nieprzyjaciół tajnych lub jawnych demokracyi. Chcieliby widzieć w gabinecie angielskim uczestnika w swéj nienawiści. Gabinet ten stanął na uboczu i za to właśnie trzeba go ukarać, za to trzeba go obalić, trzeba się odezwać we Francyi do wszystkich przesądów, na pozór narodowych rzeczywiście dynastycznych, a w Anglii do wszystkich niechęci, ambicyi partyi torysów czyli arystokratycznéj przeciwko partyi whigów czyli liberalnéj.

»Oddawna szukano sposobności do obalenia tego gabinetu, i nareszcie znaleziono ją w téj nikczemnéj sprawie greckiéj, w któréj rozchodzi się jedynie o kilka milionów drachmów. Jakże honor narodowy u nas jest drażliwy; cały rok 1849 upłynął — wszystkośmy przyjęli i znieśli! Dzisiaj zrywamy równowagę świata za 60,000 drachmów, które wice-konsul angielski porachował w wynagrodzeniu szkód wyrządzonych! I dla takiéj drobnostki poświęcamy pokój Europy, przemysł odżywiający, handel budzący się, wywóz naszych towarów, porty, marynarkę i nakoniec jedyny alians naturalny w świecie. Zastanówcież się nad następnościami takiego zerwania; zaklinamy ludzi niecierpliwych, aby się mieli na baczeniu. Honor francuzki jest tak piękne słówko, że można nim pokryć szkaradne podejścia. Otóż to zerwanie jest podejściem Rzpltéj — umyślnym ze strony

torysów i ich sprzymierzeńców we Francyi, nieumyślnym ze strony prezydenta Rzpltéj, którego zaufania haniebnie nadużyto.

»Czy wiecie co to jest to zerwanie?

»To jest odosobnienie Francyi od Europy, tj. koalicya w zawiązku.

»To jest odepchnięcie Anglii ku Rosyi, upadek gabinetu Palmerstona i powstanie nowego ministeryum anti-francuskiego w Londynie.

»To jest zamknięcie morza Śródziemnego, oddanie Algieru i naszéj dzielnéj armii Afrykańskiéj na ślepy los polityce bezwiednéj.

Jestto wreszcie zdrada względem Turcyi oddanéj ces. rosyjskiemu.

»Jednem słowem jestto traktat Pilnicki, przygotowany tą ręką niewidomą, która już uzbroiła się przeciw wyborom powszechnym, a któraby niechybnie wywołała wojnę domową wewnątrz i wojnę z koalicyą zewnątrz kraju.

»Oto co my widzimy w tym wypadku; złudzenia wszystkie trzeba usunąć, a powiedzieć prawdę. Spełniamy nasz obowiązek mówiąc ją rządowi, który obłąkano, większości któréj nadużyto, krajowi, który popchnięto w przepaść.

Wedle ostatnich wiadomości od granicy Bośnii, wezyr ciągle rezyduje w Trawniku, gdzie kilku zamożnych właścicieli ziemi z Krainy miało u niego posłuchanie, dotąd wszakże żadnéj stanowczéj nie uzyskali odpowiedzi. Zdaje się, że wezyr oczekuje instrukcyi ze Stambułu, czyli ma użyć środków przymusowych do stłumienia powstania, czyli też chwycić się drogi pojednawczéj, wszakże spodziewają się tego ostatniego, i sami muzułmanie pragną polubownego załatwienia sprawy. W Trawniku jest już około 8000 regularnéj milicyi gotowéj do marszu, i co dzień świeże przybywają posiłki. Bichacz i inne miasta Krainy, są zupełnie spokojne, a nigdzie nawet nie ma znaczniejszéj masy powstańców, gdy większa ich część porozchodziła się do domu.

Dla uspokojenia duchowieństwa niższych kategoryi, które według zdania nieprzyjaźnych kościołowi dzienników, w skutek uchwały cesarskiéj z dnia 18. z. m. będzie zawisłą teraz od absolutnéj i despotycznéj samowoli swego przełożonego hierarchy, ogłasza katolicki dziennik Morawski co na stępuje: »Dla wymierzania jak najściślejszéj sprawiedliwości, urządził kościół od niepamiętnych czasów sądy duchowne jak najdoskonaléj uorganizowane, które wprawdzie cesaropapia poznosiła, lecz które teraz, jak się po uczuciu sprawiedliwości biskupów słusznie spodziewać można, znów zaprowadzone i ukonstytuowane zostaną. Na mocy ustaw kościelnych może zresztą każdy zesadzony duchowny przeciw wyrokowi sądowemu wnieść zażalenia do dyecezyalnego lub prowincyalnego synodu, a nawet wolno mu odwołać się z tem do głowy kościoła katolickiego. Jakoż niewątpimy wcale o tem, że biskupi katoliccy zaprowadzą napowrót tę drogę instancyi, i dla tego też niemoże tu być mowa wcale o bezwzględnym despotyzmie.«

G a l i c y a.

Lwów. – Reichszeitung podaje następny wyjątek z korespondencyi ze Lwowa: »Rekrutacya do bieżącego kontyngensu w całym kraju spiesznie postępuje. Nie możemy przecież zamilczeć, że przy téj sposobności niższe władze często dopuszczają się nadużyć, które najmniéj w konstytucyjnym kraju miejsce miéć mogą. Wiadome jest rozporządzenie, dozwalające gminom dostawienia do wojska na własną korzyść, obce bezpaszportowe indywidua. Tego więc rozporządzenia w ten sposób nadużywają, iż w małych miasteczkach obcym, mianowicie młodym ludziom rozmaitemi środkami paszporta odbierać usiłują, a następnie oddają ich do wojska. I tak wiemy z autentycznego źródła, że w Tyśmienicy (obwodzie stanisławowskim) niejakiemu S...... wydarto paszport guberniałny, zaczém wzięty został w kamasze. Spodziewać się należy, że rząd zwróci uwagę na te nadużycia i zarządzi stósowne środki do zapobieżenia im.

Tygodnik cieszyński donosi, że ministerstwo oświecenia wydało polecenie, aby w cieszyńskich szkołach język polski wykładanym był jako przedmiot obowiązkowy — i robi uwagę, że ministeryum lepiéj oceniło potrzeby miasta, aniżeli komitet gminny, który przeciwko obowiązkowemu wykładowi polskiego języka głosował.

Korespondent galicyjski dziennika Neue Zeit donosi, że radzca ministeryalny Strojnowski, ma być mianowany prezesem komisyi organizacyjnéj sądownictwa w Galicyi, gdzie ma i nadal pozostać w charakterze prezesa sądu wyższego krajowego. Tenże korespondent zapewnia, że urząd fiskalny odebrał urzędowe polecenie, aby na przyszłość wszystkie wakujące posady, samemi obsadzone bywały krajowcami.

S z w a j c a r y a.

Bern, d. 18. Maja. — Śledztwo wyprowadzone o wydrukowanie owéj odezwy małoznaczącem w skutkach swoich pozostało. Drukarz manifestu tego odcisnął go dopiero, kiedy już po wielu narożnikach ulic egzemplarze pisane były poprzylepiane. Kto właściwie takowy ułożył, odpisał i poprzylepiał niedało się wypośrodkować. Dzienniki opozycyjne z dnia dzisiejszego z oburzeniem oddalają od siebie podejrzenie o takowy postępek, i uważają to jako psotę przeciw nim wymierzoną radykalistów. Obawiano się jednakże, aby wzburzenie tym podburzającym manifestem jeszcze bardziéj podrażnione niewyrodziło się wieczorem w krwawy rozruch i dla tego wojsko zakonsygnowano.

Bern, d. 19. Maja. — Noc przeszła spokojnie; widać zatem że konserwatyści niemieli odwagi jawnie wystąpić, wolą oni potajemnie jak krety w ciemności nurtować. — Rząd wyznaczył 200 fr. nagrody dla tego, ktoby odkrył autora rzeczonego manifestu.

Zürich, d. 19. Maja. — W tych dniach aresztowała tu policya niejakiego Czarniewskiego, rodem podobno z Serbii, który udawał, że dawniéj był agentem Koszuta. Niewiadomo jeszcze o powodach jego aresztowania. Niektórzy utrzymują, że on był tajnym agentem rządu francuzkiego. Do dziś dnia nic urzędowego o nim niesłychać. Lecz powszechnie mówią, że przy nim znaleziono bardzo ważne korespondencye z rządem rossyjskim i austryackim jakoteż spis rozmaitych wychodzców, co wprowadza na domysł iż człowiek ten jest śpiegiem przez owe rządy wysłanym do Szwajcaryi. — W mieście naszem znajduje się hr. Zichy, szwagier hr. Bathiany żyjącego dotąd w Rohrschach. Austrya żąda od kantonów szwajcarskich udzielenia wiadomości o prawach tyczących się stosunku kościoła do państwa, jakoteż o ustawach wychowania publicznego.



*Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.*

| Dzień. | Stan termometru najniższy | Stan termometru najwyż. | Stan barometru. | Wiatr. |
|---|---|---|---|---|
| 19. Maja | + 11,0° | +20,0° | 27″ 8, 5‴ | Południ. w. |
| 20. » | + 9,0° | +20,5° | 27″ 8, 0‴ | Południ. w. |
| 21. » | + 9,8° | +20,0° | 27″ 7, 8‴ | Wschodni. |
| 22. » | + 9,0° | +19,5° | 27″ 6, 0‴ | Południ. w. |
| 23. » | + 12,0° | +20,7° | 27″ 6, 6‴ | Południ. |
| 24. » | + 11,8° | +21,0° | 27″ 6, 3‴ | Południ. |
| 25. » | + 13,5° | +18,7° | 27″ 6, 7‴ | Południ. w. |